



ROK II, Nr 180 (344)

ŚRODA

6 lipca 1949 roku

Wschł. sl. 4.18, zach. 21.01

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

Klasa robotnicza na całym świecie oddała hołd pamięci Georgi Dymitrowa Bułgaria pogrążona w głębokiej żałobie

Śmierć Georgi Dymitrowa, wielkiego bojownika o socjalizm, wywołała wśród mas pracujących na całym świecie głęboki żal. Ze wszystkich zakątków napływają do Sofii depeze kondolencyjne.

SOFIA, PAP. — 3 bm we wszystkich dzielnicach Sofii odbyły się zgromadzenia ludności, na których oddano hołd zmarłemu wodzowi ludu bułgarskiego Georgi Dymitrowowi.

Ze wszystkich domów zwisają chorągwie żałobne. Na każdym niemal kroku widać portrety Georgi Dymitrowa w żałobnej obwódce otoczone kwieciami. Również wszystkie inne miasta i wieś Bułgarii pogrążone są w głębokim smutku.

SOFIA, PAP. — 3 bm, odbyło się drugie żałobne posiedzenie Bułgarskiej Rady Ministrów.

Rada Ministrów postanowiła:

1) trumnę ze zwłokami Georgi Dymitrowa, która przybędzie do Sofii w środę 6 bm — ustawić w sali obrad Wielkiego Zgromadzenia Narodowego.

2) w związku z wyrażeniem przez rząd radziecki gotowości zabalsamowania zwłok Georgi Dymitrowa — zbudować specjalne mauzoleum na placu im. 9-tego września naprzeciwko siedziby Rady Ministrów.

3) uroczyste złożenie zwłok do mauzoleum odbędzie się w niedzielę 10 bm.

4) przejąć na rachunek skarbu państwa wszystkie koszty związane z pogrzebem Georgi Dymitrowa i budową mauzoleum.

SOFIA, PAP. — W dniu 3 lipca wieczorem natychmiast po powzięciu przez Bułgarską Radę Ministrów decyzji o budowie mauzoleum, w którym spoczną zwłoki Dymitrowa — liczne ochotnicze brygady robotników przystąpiły do pracy.

Brygady robotnicze pracowały przez całą noc.

Liczne organizacje jako całość oraz tysiące obywateli zgłasza się dobrowolnie do pracy przy budowie mauzoleum do którego w niedzielę 10 bm, przeniesione zostaną zwłoki Dymitrowa.

SOFIA, PAP. — Ze wszystkich krajów europejskich i pozaeuropejskich napływają do Sofii setki depeze, w których przedstawiciele poszczególnych rządów, partii politycznych i organizacji społecznych dają wyraz swego głębokiego żalu z powodu zgonu jednego z najwybitniejszych przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego Georgi Dymitrowa.

BUKARESZT, PAP. — Wszystkie dzienniki rumuńskie zamieszczają wstępne artykuły o życiu i działalności wielkiego rewolucjonisty Georgi Dymitrowa, jego fotografie w żałobnych obwódkach i oficjalne komunikaty Komitetu Centralnego WKP(b), Rady Ministrów ZSRR, KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej oraz depeze kondolencyjne Rumuńskiej Partii Robotniczej, Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego i rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej.

PARYŻ, PAP. — Dziennik „L'Humanite” zamieszcza na pierwszej stronie podobiznę Dymitrowa i komunikat o jego zgonie w żałobnej obwódce.

Na posiedzeniu Komitetu Centralnego francuskiej partii komunistycznej sekretarz generalny Maurice Thorez zakomunikował o zgonie Georgi Dymitrowa i wygłosił przemówienie, w którym podkreślił olbrzymią rolę zmarłego w międzynarodowym ruchu robotniczym.

„Pamięć o Dymitrowie — powiedział Thorez — będzie żyła wiecznie w sercach robotników całego świata. My, komuniści francuscy, będziemy czerpać z historii jego życia natchnienie dla dalszej walki o demokrację i niezależność naszego kraju”.

WIENIĘ, PAP. — Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zgonie Dymitrowa odbyło się żałobne posiedzenie Komitetu Centralnego austriackiej partii komunistycznej.

BRUKSELA, PAP. — Dziennik „Drapeau Rouge” zamieszcza na pierwszej stronie komunikat o zgonie Georgi Dymitrowa, jego biografię oraz artykuł wstępny o jego rewolucyjnej działalności.

Komitet Centralny belgijskiej partii komunistycznej wysłał depezę z wyrazami współczucia do partii komunistycznej Bułgarii.

MOSKWA, PAP. — Agencja TASS donosi z Kairu, że dzienniki egipskie zamieszczyły na pierwszych stronach wiadomość o przedwczesnym zgonie prezesa Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej Georgi Dymitrowa. Dzienniki zamieszczają podobizny Dymitrowa i szczegółowe opisy jego życia i rewolucyjnej działalności.

Z Karaczi agencja TASS donosi, że wszystkie gazety pakistańskie ogłosiły wiadomość o przedwczesnym zgonie premiera Bułgarii Georgi Dymitrowa.

Delegacja chłopów polskich opuściła gościnną Ukrainę i dziś przybędzie do Warszawy

MOSKWA (PAP). 4 lipca wycieczka chłopów polskich wyjechała do kraju. Po powrocie z obwodów Ukrainy Radzieckiej uczestnicy wycieczki chłopów polskich bawili jeszcze przez trzy dni w Kijowie, gdzie przeżyli niezapomniane chwile, zwiedzając zabytki stolicy Ukrainy.

Wielkim przeżyciem dla delegacji chłopów polskich było przyjęcie urządzone dla nich przez najwyższe władze partyjne i państwowe USRR.

W niedzielę dnia 3 lipca chłop polscy odbyli wycieczkę parowcem. W godzinach wieczornych chłop polski otrzymali piękne podarki, które wręczył im osobiście minister rolnictwa Mackiewicz.

W poniedziałek dnia 4 lipca o godz. 12.20 delegacja opuściła specjalnym pociągiem gościnną stolicę Ukrainy radzieckiej, udając się z powrotem do kraju.

W dniu dzisiejszym, w godzinach rannych pociąg z delegacją przybędzie do Warszawy.

Napięta sytuacja w Japonii Kolejarze zapowiedzieli ogólnokrajowy strajk

NOWY JORK (PAP). Japonii grozi ogólnokrajowy strajk kolejarzy, który według doniesień z Tokio, może nawet spowodować upadek rządu. Związek pracowników kolei państwowych ostro zaprotęstował przeciwko wypowiedzeniu pracy 95 tysiącom kolejarzy. Redukcja ta ma być dopiero początkiem szeroko zakrojonej akcji zwalniania pracowników państwo-

wych, która, w myśl instrukcji generała Mac Arthura ma objąć przeszło 400 tysięcy osób. Na razie związek kolejarzy polecił swym członkom pracować w „zwolnionym tempie”. Powszechny strajk kolejowy byłby, na mocy ustaw japońskich, nielegalny. Mimo to nie jest wykluczone, że rozgoryczeni kolejarze przejdą do akcji strajkowej.

Górnicy w Australii walczą o swe słuszne prawa

LONDYN, (PAP). Z Sydney'u donoszą, iż usiłowania australijskiej rady związków zawodowych, zmierzające do tego, by górnicy powrócili do pracy przed uregu-

lowaniem sprawy podwyżki płac i skrócenia czasu roboczego — zawiodły.

Strajk górników australijskich trwa.

Zwłoki Georgi Dymitrowa w drodze do Sofii

MOSKWA, (PAP) Zwłoki Dymitrowa znajdują się w drodze do Sofii. Z dworca Białoruskiego w Moskwie, udekorowanego czerwonymi sztandarami, oznaczonymi czarną krepa, odjechał specjalny pociąg z trumną Georgi Dymitrowa.

Pociągiem tym udali się do Sofii przedstawiciele KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej i rządu bułgarskiego, Czerwienkow, Jugow i Czankow, członkowie radzieckiej delegacji rządowej oraz członkowie rodziny i przyjaciele Zmarłego.

Socjaliści i liberałowie belgijscy odmówili udziału w nowym rządzie

BRUKSELA, PAP. — 12-osobowy komitet belgijskiej partii socjalno-chrześcijańskiej (katolickiej) wyraził zaufanie Van Zeelandowi, który prowadzi pertraktacje w sprawie utworzenia nowego rządu belgijskiego. Komitet oświadczył, że uważa za „absolutną konieczność rozwiązania kwestii królewskiej bez zwłoki”. Pierwszym zadaniem rządu, który ma utworzyć Van Zeeland będzie sprowadzenie z wygnania króla Leopolda z powrotem na tron.

Socjaliści i liberałowie odmówili udziału w rządzie. Socjaliści oświadczyli, że pragną, by król Leopold abdykował na rzecz swego syna księcia Baudouin. W tej sytuacji van Zeeland będzie próbował utworzyć rząd, składający się tylko z przedstawicieli partii katolickiej. Liczy on na skompletowanie większości w obu izbach parlamentu, które mają omówić sprawę powrotu króla Leopolda na wspólnej sesji.

Chłopi mało - i średniorolni wchodzi do nowych zarządów gminnych spółdzielni Pierwsze dane o niedzielnych wyborach

W całym kraju odbywają się zebrania członków gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. W czasie zebrania tych chłopów omawiają wyniki pracy spółdzielni oraz przeprowadzają wybory nowych władz gminnych spółdzielni. Jak wynika z doniesień naszych korespondentów, do nowych zarządów wybierani są wszędzie chłopci mało- i średniorolni.

W woj. śląskim zebrania wyborcze gminnych spółdzielni odbyły się w 120 miejscowościach, położonych we wszystkich powiatach województwa.

W zebraniu wyborczym w Halembie, pow. Katowice, wzięło udział 55 proc. kobiet. Brały one żywy udział w dyskusji, wysuwając szereg konkretnych wniosków zmierzających do usprawnienia działalności spółdzielni.

Na zebraniu wyborczym w gminie Łosień, poddano ostrej krytyce dotychczasową działalność starego zarządu. W czasie ożywionej dyskusji kilkunastu mówców przedstawiło wnioski usprawnienia pracy spółdzielni. M. in. zobowiązano zarząd do zorganizowania zlewni mleka przy gminnej spółdzielni. Uchwalono również zakupienie dwóch młocarni dla ośrodka maszynowego.

W zebraniu wyborczym w Świerzu wzięły udział delegacje robotników kopalni: „Czeladź”, „Klimontów” i fa-

bryki z Zawiercia oraz robotnicze zespoły świetlicowe. Zespoły te po zebraniu wystąpiły z bogatym programem artystycznym. W czasie obrad w imieniu robotników przemówił ob. Kania, podkreślając konieczność jeszcze silniejszego zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego dla przyspieszenia budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

W gminie Kromolów większość chłopów pokrzyżowała próby elementów reakcyjnych, usiłujących wprowadzić do nowego zarządu b. kierownika spółdzielni ob. Turleja — bogacza wiejskiego. W wyniku wyborów wybrano zarząd spółdzielni, złożony z mało i średniorolnych chłopów.

W woj. rzeszowskim odbywają się również wybory do władz gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. W pow. Gorlice przeprowadzono wybory w trzech gminach, przy bardzo wielkiej frekwencji uprawnionych do głosowania. Do nowoobраниch zarządów weszli mało i średniorolni chłopci. W powiecie Jasło do władz gminnych spółdzielni, oprócz mało i średniorolnych chłopów, wybrano także robotników przemysłu naftowego.

W woj. lubelskim zebrania wyborcze do władz gminnych spółdzielni odbyły się w 116 gminach.

W skład nowoobраниch zarządów, złożonych z mało i średniorolnych chłopów, weszło około 30 proc. bezpartyjnych. 10 proc. składu nowych zarządów gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” stanowią kobiety.

PRZYJĘCIE w ambasadzie USA w Warszawie

4 bm, w dniu święta narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki (rocznica proklamowania niepodległości w roku 1776) ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki w Warszawie, wydał w salach ambasady przyjęcie, na które przybyli członkowie Rządu Rzeczypospolitej z wiceprezesa Rady Ministrów Hilarym Mincem na czele,

W pogoni za surowcem strategicznym

Natychmiast po zakończeniu wojny imperialiści amerykańscy rozwinęli podjętą ożywioną działalność w krajach kolonialnych i półkolonialnych. Kapitał amerykański starał się dotrzeć wszędzie i do Afryki, Indii, Indonezji, na Malaję, do Chin, Wietnamu, do krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu. Monopole amerykańskie dążyły stale do opanowania w tych krajach coraz to nowych stref, by ciągnąć z nich jak największe zyski.

Według najświeższych danych eksport USA do Afryki zwiększył się w ostatnich czasach o 3,5 razy. Amerykańskie „Towarzystwo Mozambijskie” uzyskało niedawno wielką koncesję na eksploatację w Mozambiku złóż uranu i złota, kopalni węgla, linii kolejowych, portów itd.

Eksport Stanów Zjednoczonych do Azji w ciągu ostatnich czasów zwiększył się o 3—3,25 razy. Imperialiści amerykańscy dawno już obwieścili o tym, że Azja południowo-wschodnia należy do strefy osławionej „doktry-

ny Trumana”. Na jesieni ubiegłego roku został na przykład utworzony wielki koncern amerykański — „Korporacja amerykańsko-indonezyjska”, który uzyskał koncesję na plantacje kauczukowe, na eksploatację ropy naftowej i innych surowców strategicznych Indonezji.

Malaje, będące wielkim producentem cyny i kauczuku, również przyciągnęły uwagę monopolu amerykańskiego. W chwili obecnej większa część eksportu malajskiego jest kierowana do USA.

Wywoząc najcenniejsze surowce z krajów kolonialnych, monopole amerykańskie zalewają je równocześnie swoimi towarami, przeważnie tandetą masowej produkcji.

Na wszystkie strony świata wysyła się misje amerykańskie dla badania możliwości gospodarczych krajów kolonialnych i podległych.

Osiem takich misji pracuje już w Indiach, w Liberii, na Haiti itd. Specjalna komisja amerykańska odwiedziła ostatnio wiele miast w In-

diach, zbadała rządową i prywatne przedsiębiorstwa włókiennicze i metalurgiczne, transport, zapakowanie węgla i rudy manganowej oraz wiele innych obiektów, czyniąc to, rzecz oczywista, nie dla próżnej ciekawości.

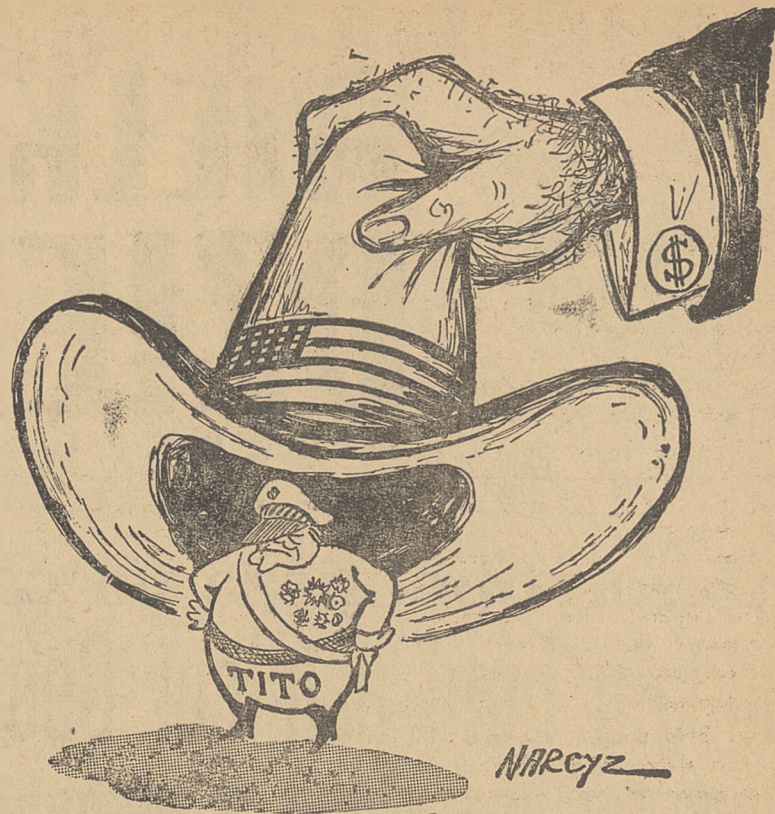
Monopoliści amerykańscy, realizując plan zagarnięcia kolonialnych i zaofiarowanych krajów świata, wypierają z nich dawne mocarstwa kolonialne. W roku 1947 wózw towarów do krajów Imperium Brytyjskiego z USA osiągnął cyfrę 3,9 miliarda dolarów, podczas gdy wózw z Anglii do tych krajów wyniósł zaledwie 2,3 miliarda dolarów. Amerykanie wykupili, jak wiadomo, większość kopalni miedzi w Rodezji północnej i brytyjskiej Afryce Południowo-Zachodniej. W Unii Południowo-Afrykańskiej Amerykanie nabyli szereg kopalni chromu. W protektoracie brytyjskim Kuwejt (Arabia), gdzie znajduje się 15 proc. światowych zasobów ropy naftowej, Amerykanie już w chwili obecnej posiadają połowę akcji koncernu naftowego Kuwejt. Amerykanie zawładnęli też większością akcji towarzystw naftowych Arabii Saudyjskiej.

W Egipcie monopole amerykańskie (wspólnie z monopolami angielskimi) eksploatują bogate źródła naftowe Półwyspu Synajskiego. Businessmeni amerykańscy prowadzą pertraktacje w sprawie nabycia akcji Kanału Sueskiego od Watykanu i Francuzów. W Syrii, Iraku, Libii i Transjordanii zwiększają oni stale swe pakiety akcji koncernów naftowych.

Ekspansja amerykańska oznacza dla narodów kolonialnych i podległych bezkrotny wyzysk i okrutne tłumienie ruchów narodo-wyzwoleńczych.

Ale narody kolonialne stawiają imperialistom amerykańskim coraz silniejszy opór, coraz bardziej zdecydowanie występują przeciw wysyskowi kolonialnemu, czego dowodem jest wzmagająca się stale walka ludów Azji południowo-wschodniej o wolność i niezależność.

L. Jews



BEZ SŁÓW...

Jeszcze jeden do „towarzystwa”

Na procesie Doboszyńskiego, wśród wielu innych — obok sądnego agenta hitlerowskiego oraz jego kompanów i protektorów — padło również nazwisko szefa „Kierownictwa Walki Cywilnej” podczas okupacji, Stefana Korbońskiego. W ten sposób do łańcucha podłości i zbrodni przybyło jeszcze jedno ogniwko, i to pokaznych rozmiarów.

Kolejność i związek różnych zdarzeń tych faktów są tego rodzaju, iż muszą zwrócić baczną uwagę na siebie, muszą ujawnić wreszcie swoją podszewkę, swoją głęboko ukrywaną i maskowaną tajemnicę. A fakty oraz ich kolejność są następujące:

Po pierwszej: Grot - Rowecki, pierwszy komendant AK, został szybko aklamacją, gdyż nie chciał z AK tworzyć „Legionu przeciwbolszewickiego”, jak to „inspirował” wywiad hitlerowski i do czego zmieszana „dwójka”. Został więc przydzielony pomocy AK, którym kierował ober - dwójkarz Pelczyński, przez gestapo aresztowany i zamordowany.

Po drugiej: Prof. Jan Piekalkiewicz, szef delegatury, ludowiec, padł ofiarą gestapo bezpośrednio po tym, gdy „osmilił się” nawijać rozmowy z polską lewicą robotniczą. Stało się to w tym samym czasie, co i z Grottem — latem 1943 r.

Po trzeciej: Gen. Władysław Sikorski, również w tym czasie zginął w tajemniczym katastrofie nad Gibraltarą, w momencie, gdy pragnął naprawić stosunki ze Związkiem Radzieckim.

Robimy zestawienie o wstrząsającej wymowie:

Sikorski, Piekalkiewicz, Grot - Rowecki, to ci, którzy stali na stanowisku bezwzględnej walki z hitleryzmem i w jednym niemal czasie zginęli.

Z drugiej strony przy władzy pozostali lub do władzy doszli, na emigracji: Sosnkowski, Mikołajczyk, Anders; na terenie kraju w konspiracji: hr. Bór-Komorowski, „dwójkarz” Pelczyński.

Archiwista

RADIO - TELEFON TELEGRAF

W Nowym Jorku i okolicach panują już przeszłe miesiące uciążliwe upały. Poniedziałek był w Nowym Jorku 39 skolei dniem bez deszczu. Susza spowodowała poważne szkody w rolnictwie. Władze wydały specjalne zarządzenia dla zapobieżenia pożarom lasów.

W prasie duńskiej coraz częściej pojawiają się wiadomości, o zbliżającym się kryzysie gospodarczym w Danii.

Kolo Avricourt na linii Strasburg - Paryż wykelecił się pociąg pasażerski. 5 pasażerów zginęło, około 20 odniosło poważne rany.

Pod preją energicznych protestów mas pracujących, organizacji demokratycznych i innych wybitnych działaczy politycznych i społecznych we Francji — przewodniczący szludę parlamentu Sekwany — Barroau zmuszony był zakazać w dniu 2 bm. wyświetlania antyrządzieckiego filmu amerykańskiego „Zelazna Kuryka”.

Francuski minister spraw zagranicznych — Schuman przybył w poniedziałek rano do Londynu i odbył konferencję z Bevinem. Celem wizyty Schumana jest omówienie sprawy zwolnienia tzw. „Rady Europejskiej”, która ma zebrać się po raz pierwszy w przyszłym miesiącu. Ponadto mają być omawiane pewne sprawy niemieckie.

Nad traktatem z Austrią radzą z-cy ministrów spraw zagranicznych

Wielkiej Czwórki

LONDYN (PAP). W poniedziałek zastępcy ministrów spraw zagranicznych kontynuowali obrady w sprawie traktatu austriackiego. Omawiano zagadnienie praw mniejszości słoweńskiej i chorwackiej w Austrii oraz niektóre inne zagadnienia. Co się tyczy praw mniejszości, to delegat radziecki przedstawił projekt statutu, zapewniający mniejszości słoweńskiej i chorwackiej w Karyntii, Burgenlandzie i Styrii, poza równouprawnieniem z innymi obywatelami austriackimi, specjalne gwarancje co do własnych organizacji i zgro-

madzeń oraz co do kultywowania własnego języka. Zastępcy trzech ministrów zachodnich zapowiedzieli, że zwrócą się do swoich rządów po dalsze instrukcje.

Całkowite porozumienie osiągnięto w sprawie artykułu II, który brzmi: „Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone oświadczają, że będą szanowały niepodległość i całość terytorialną Austrii w myśl postanowień niniejszego traktatu”.

Następne posiedzenie zastępców ministrów odbędzie się we wtorek.

Kryzys gospodarczy w Iranie

BERLIN (PAP) Agencja ADN donosi z Teheranu, że panujący w Iranie kryzys gospodarczy odbił się szczególnie na przemyśle włókienniczym.

Jak podaje „Journal de Teheran”, tysiące robotników fabryk włókienniczych w Ispahanie oraz

Azerbejdżanie irańskim straciło pracę.

Dziennik ten stwierdza, że kryzys irański panuje wskutek gospodarczej polityki rządu, który nie poczynił żadnych środków efektywnych, zmierzających do przełamania depresji gospodarczej.

Robotnik dyrektorem huty

W przemyśle hutniczym awansowano ostatnio na kierownicze stanowiska wielu robotników i pracowników, wykazujących się poważnymi osiągnięciami w pracy zawodowej i społecznej:

Bolesław Musiał, pełniący dotychczas funkcje palacza kotłowego, mianowany został dyrektorem huty „Będzin”. Stefan Skabrat, robotnik hutniczy przeniesiony został na stanowisko dyrektora walcowni metali w Dąbrowie Górniczej.

Ponadto od stycznia do maja br. wy sunięto 207 robotników na stanowiska majstrów, mistrzów, nadmistrzów i kierowników wydzielów.

Sensacyjny proces w Nowym Jorku przeciwko koncernowi Dupont de Nemours

NOWY JORK PAP. — W Nowym Jorku rozpoczął się proces przeciwko koncernowi Dupont de Nemours, oskar-

żonemu przez ministerstwo sprawiedliwości o naruszenie tzw. „ustaw przeciwko monopolom”.

Proces ten wyjaśnia jak dalece koncern Dupont de Nemours przeniknął do innych gałęzi przemysłu poza granice przemysłu chemicznego. Rozszerzenie wpływów tego koncernu jest charakterystyczne nie tylko dlatego, że wskazuje na szybki wzrost monopolu USA. Koncern ten — jak wiadomo — w ciągu długiego czasu odgrywa aktywną rolę na arenie politycznej. Grupa stowarzyszeń, wchodzących w skład koncernu Dupont de Nemours organizowała tzw. „amerykańską ligę wolności”, która w 1960 roku wydała miliony dolarów usiłując spowodować porażkę Roosevelta w wyborach. Grupa ta w ciągu długiego czasu okazywała poważne poparcie partii republikańskiej.

Ministerstwo sprawiedliwości USA weszło do postępowania sądowe przeciwko koncernowi Dupont de Nemours w wyniku skarg licznych mniejszych koncernów z nim stowarzyszeń. Proces ten, tak jak inne procesy sądowe przeciwko monopolom nie będzie miał wpływu na działalność koncernu Dupont. Jednakże rzuci on światło na metody, stosowane przez ten koncern i na zasięg jego wpływu.

W ubiegłym roku stowarzyszenie Dupont podało do wiadomości, że jego kapitał wynosi 1685 milionów dolarów, a czyste zyski przewyższają 175 milionów dolarów.

Kronika polityczna

4 bm. sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasador Stefan Wierbiński przyjął ambasadora Turcji w Warszawie p. Sinasi Devrin z pierwszą wizytą.

KULTURA i SZTUKA

Znany prehistoryk, wieloletni kierownik badań wykopaliskowych w Biskupinie i wicedyrektor Instytutu Badań Starożytności Słowiańskich dr. Zdzisław Adam Rajewski, mianowany został dyrektorem Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

III Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe szkolnictwa zawodowego odbywające się w Zabrze, zakończone zostały w dniu 3 bm. pięknym widowiskiem, w którym młodzież szkół zawodowych dała przegląd swych dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie kulturalno - oświatowej.

Młodzież czechosłowacka oraz młodzież innych narodowości, zamieszkała na terenie Czechosłowacji, zjechała do Ostrawy, gdzie w ramach wielkiego festiwalu odbywają się ostateczne eliminacje w poszczególnych konkurencjach artystycznych.

SPORT

SKONECKI MISTRZEM POLSKI

Finał gry pojedynczej o mistrzostwo Polski, między Skoneckim i Piątkiem zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Skoneckiego 6:1, 0:0, 6:0.

W ćwierćfinale gry mieszanej Rudowski i Piątek pokonali Kamińskiego i Buchalnika 3:6, 6:4, 11:9 i grają w półfinale z małż. Tłoczyńskimi. Zwycięzcy tego spotkania walczyć będą w finale z Jedrejowską i Skoneckim.

Grę podwójną mężczyzn Piątek, Heba — Niestrój. Chytrowski (półfinal) przegrał z powodu deszczu, przy stanie 1:6, 8:6, 10:8.

LEKKOATLECI RADZIECCY BIJA TRZY REKORDY ZSRR

Na stadionie „Dynamo” w Moskwie reprezentacyjne sztafety Związku Radzieckiego w konkurencji mieszkiej 4X100 m. oraz w konkurencji żeńskiej

4X100 m. i 4X200 m. ustanowiły 3 nowe rekordy ZSRR.

Sztafeta męska 4X100 m., w składzie Golowkin, Sanażde, Komarow i Karakulow uzyskała rekordowy czas 41,8 sek. Wynik ten przewyższa dotychczasowy rekord o 0,2 sek.

Sztafeta żeńska 4X100 m., w składzie: Malczyna, Czudina, Duchowicz i Sezenowa wynikiem 47,8 sek. ustanowiła nowy rekord ZSRR. W biegu rozstawnym 4X200 m. Błnowa, Czudina, Duchowicz i Sezenowa poprawiły wynikiem 1:42,9 min. dotychczasowy rekord ZSRR o 1 sek.

CDKA REMISUJE Z „ZENITEM” Zeszlony mistrz piłkarski Związek Radziecki — drużyna CDKA, straciła dalszy punkt w tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich, remisując w Leningradzie z miejscowym „Zenitem” 3:3 (3:0).

Odbudowa i rozbudowa stolicy Polski w 6-letnim planie gospodarczym

Dokończenie przemówienia Prezydenta B. Bieruta na Konferencji Warszawskiej PZPR

Dla umożliwienia ludności pracującej całego kraju oraz młodzieży zwiedzania stolicy w okresie urlopów i dni wolnych od pracy i nauki przewiduje się budownictwo, odpowiednich hoteli miejskich o charakterze turystycznym. W celu rozwoju ruchu sportowego i w celach wychowania fizycznego młodzieży rozbudowane zostaną odpowiednie urządzenia jak: boiska szkolne, przystanki sportowe nad Wisłą, budowa Domu Sportu i Hali Sportowej przy ul. Prostej i Żelaznej i przygotowanie budowy Stadionu Olimpijskiego.

Warszawa była przed wojną miastem bardzo słabo wyposażonym w zieleni, ustępując w tym względzie wszystkim większym miastom.

Rabunkowa gospodarka podmiejska wyniszczała lasy. Katastrofalną sytuację pogorszyły jeszcze zniszczenia dokonane przez okupanta. Dlatego w zrozumieniu wagi znaczenia zieleni dla zdrowia mieszkańców Warszawy zwrócona zostanie szczególna uwaga na zagospodarowanie terenów zielonych, zarówno w obrębie dzielnic centralnych, jak i okolic podmiejskich. Inwestycje w tej dziedzinie dotyczyć będą sadzenia i wyposażenia w zieleni osiedli i dzielnic w granicach administracyjnych miasta, istniejących kompleksów leśnych podmiejskich oraz zalesień nieużytków i wydm piaszczystych, głównie na prawym brzegu Wisły. Prace te obejmują w granicach miasta 1.100 ha.

Kto będzie wykonawcą potężnego planu odbudowy?

Naszkicowany tu w ogólnych zarysach program zadań, postawionych przez wytyczne 6-letniego planu przebudowy i rozwoju Warszawy, pozwala zorientować się w ogromie prac zamierzonych. Któż będzie wykonawcą tego potężnego programu? Wcielac go będzie w życie klasa robotnicza stolicy, wykonawcą będzie 35-tysięczny zespół pracowników budowlanych, wykonawcami będą inżynierowie i technicy budowlani, pracownicy poszczególnych dziedzin rzemiosła artystycznego. Projektować i wytyczać plany, konstrukcje, elementy materiałowe, formy plastyczne i przestrzenne ich pracy będą urbanisci, ar-

chitekci, konstruktorzy, pianiści. Mówiąc więc o planie rozbudowy Warszawy, nie można nie mówić o jej budowniczych. To oni będą budowali nową Warszawę, to od ich postawy, wysiłku, intuicji i energii twórczej zależać będzie taki czy inny wynik realizacji tego olbrzymiego programu. Od ich metod pracy, od ich sprawności, od ich talentów organizacyjnych i artystycznych, od ich ofiarności, zapału i patriotyzmu zależać będzie — jak będzie wyglądała stolica Polski Ludowej. Partia nasza tworząca program budownictwa socjalistycznego i kierująca jego wykonaniem — musi w pierwszym rzędzie otoczyć głęboką, serdeczną troską, opieką, pomocą, swym codziennym kontaktem wykonawców tego programu, musi poświęcić im więcej uwagi, niż dotychczas. Nowy etap i wielki przełom, jaki dokonuje się w odbudowie stolicy, musi znaleźć więcej odczucia, głębszej opieki ze strony całego aktywnego warszawskiego organizacyjnej partyniej, jak również ze strony jej kierownictwa. Cała partia musi postawić się w stan gotowości bojowej, potrzebnej dla wygrania walki o realizację wielkiego 6-letniego programu przebudowy Polski i Jej rozwoju socjalistycznego.

Szybciej, lepiej, taniej

Dopiero socjalistyczne planowanie gospodarcze ujawniło nam w całej pełni podstawową rolę inwestycji budowlanych, jako bazy warunkującej rozwój życia gospodarczego i kulturalnego mas pracujących. Jasne jest, że bez gruntownej przemiany w dziedzinie wykonawstwa budowlanego, nie podaliśmy ogromnym zadaniom, stawianym przebudowie Warszawy przez 6-letni plan inwestycyjny. A przedtem tego musimy dokonać już w bież. roku. Dlatego trzeba poddać zasadniczej rewizji wszystkie składowe czynniki procesu budowania tak, aby budować szybciej, lepiej i taniej. Oznacza to zwiększenie wydajności pracy przy jednoczesnym wyższym i racjonalniejszym wykorzystaniu siły roboczej i materiałów. Osiągnięcie tego celu nastąpić może jedynie przez lepszą, doskonalszą organizację budowy jako całości, przy uwzględnieniu poszczególnych elementów tego procesu budowy. Wydajność pracy można podnieść tylko przez wpro-

wienie i upoważnienie współzawodniczości zarówno indywidualnego, jak i zespołowego przez najbardziej racjonalną organizację pracy, przez zastąpienie w możliwie szerokim zakresie wysiłku mięśni ludzkich pracą zmechanizowanego sprzętu, przez użycie na budowie zmechanizowanych elementów przygotowywanych fabrycznie. Pozwoli to na wyeliminowanie w dużym stopniu pomocniczych robót, które pochłaniają nieprodukcyjnie wielkie ilości cennego materiału, jak np. drewno.

Nawiązujemy do tradycji architektury narodowej

Podobnie jak w wykonawstwie budowlanym odrobic musimy zaniedbania na odcinku form architektonicznych naszego budownictwa. W formach tych znajdują jeszcze wyraz pozostałości burżuazyjnego kosmopolityzmu, przejawiającego się w architekturze w postaci wznoszenia bezbarwnych, pudełkowatych domów, w postaci bezdusznego formalizmu. Nasi architekci w większym stopniu winni nawiązywać do zdrowych tradycji naszej architektury narodowej, przystosowując je do nowych zadań i nowych możliwości wykonawczych i wkładając w nie nową socjalistyczną treść.

Partia nasza musi wypowiedzieć się nie tylko o tym co i ile będzie się budowało w Warszawie, ale również jak, gdzie i dla kogo. Dlatego Partia nasza musi podjąć zdecydowaną walkę o nowe oblicze naszych miast i osiedli, a przede wszystkim stolicy. Musi przyciągnąć do tej walki cały aktywny partyjny i poprzez niego najszersze warstwy całego społeczeństwa.

Trzeba sprawić, by każde nowe założenie warszawskie, każde nowe osiedle mieszkalne, każda nowa fabryka, każdy nowy gmach stały się bliskie pracującej ludności stolicy i całego kraju tak, jak się to stało z trasą W—Z. Trzeba sprawić, by mas pracownicze żyły tymi zagadnieniami, bo tylko wtedy będziemy mieli pewność, że nowa stolica rzeczywiście odpowiadać będzie potrzebom nowego ustroju państwa socjalistycznego, będziemy mieli pewność, że olbrzymi wysiłek narodu, budującego

nowy ustrój nie zostanie na tym odcinku wypaczony lub zmarnowany.

Nasz socjalistyczny stosunek do pracy

W walce o wykonanie planu, rozstrzygającym czynnikiem będą: postawa ideowa, świadomość polityczna, nowy socjalistyczny styl pracy, nieugięty upór w pokonywaniu trudności i w walce o wykonanie planu. Bez płodnej nicości wrogów, niechętniej postawie małkotentów i „wyczekiwaczy” przeciwstawimy ogrom naszych realnych osiągnięć, piękno nowych miast i osiedli, porywające tętno twórczego wysiłku nad podniesieniem materialnego i kulturalnego poziomu bytu mas pracujących. Wciągając do tego wysiłku szerokie rzesze bezpartyjnych i dając im możliwość wykazania swych talentów i umiejętności, zdobędziemy sobie w nich wiernych sojuszników w walce o realizację wielkiego dzieła przebudowy Polski. Koniec roku ubiegłego i pierwsze miesiące roku bieżącego przekonały nas jak wspaniałe wyniki osiągnąć mogą nasi robotnicy budowlani przy odpowiednim prawidłowym postawieniu przed nimi zadania, przy wykorzystaniu tego wielostronnie sprawdzanego narzędzia, jakim jest socjalistyczne współzawodnictwo.

Warszawa — przodującym ośrodkiem socjalistycznego budownictwa

Ruch współzawodnictwa musi zostać upowszechniony, musi objąć wszystkie budowy, wszystkie rodzaje robót i wszystkie kategorie pracowników: robotników, techników, inżynierów, architektów. Warunkiem osiągnięcia tego celu jest należyte zaopatrzenie budów w zmechanizowany sprzęt i racjonalizowanie pracy ogniwa kierowniczego procesu wykonawstwa przez prawidłowe, szczególnie przemyślane przygotowanie budów.

Masy pracujące Warszawy czuwać będą, aby nasze centralne instytucje państwowe, które są mózgiem i sercem Polską, pracowały coraz lepiej, coraz sprawniej, aby wyzbyły się resztek biurokratyzmu i bezdusności, aby służyły osłarnie sprawie prostego człowieka, człowieka pracy — gospodarza odrodzonej Polski.

Plan rozbudowy Warszawy nie jest

planem, który jednostronnie uwzględni potrzeby miasta Warszawy, żądając tylko ze strony kraju świadczeń dla swej realizacji. Plan ten jest planem budowy Warszawy — stolicy Państwa socjalistycznego, stolicy, która promieniując i oddziaływując na cały kraj przyspieszy i wielokrotnie twórczy wysiłek budownictwa socjalistycznego w najodleglejszych i najbardziej zaniedbanych dzielnicach i zakątkach.

Przodującym ośrodkiem naszego budownictwa socjalistycznego jest stolica naszego kraju — Warszawa.

Odbudowa stolicy Polski — naszym wkładem w wielkie dzieło pokoju

Odbudowa i rozbudowa Warszawy i innych miast i osiedli naszego kraju jest naszym wkładem do pokojowego dzieła, do wydobycia wartości naszej kultury narodowej i ich najpiękniejszego rozkwitu prześcigającego wszystkie nasze osiągnięcia, a tym samym do podniesienia kultury narodów innych. W tym dziele, które zarazem jest jednym z odcinków walki o umocnienie pokoju nie jesteśmy osamotnieni. Tak jak my, Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej wkładają swój wysiłek w pokojową odbudowę straszliwych ran wojennych i tak jak my przeciwstawiają się wszelkim próbom wzniesienia nowej awantury wojennej. W tej gigantycznej, twórczej pracy rosną co dzień siły obozu wolności i pokoju, niezwykłego obozu budowniczych socjalizmu.

Uczyńmy wszystko, aby odbudowa i rozbudowa Warszawy stała się dumą i chlubą każdego Polaka. Uczyńmy wszystko, aby miało nasze przodowało w wielkim dziele wykonania planu 6-letniego, tak jak kiedyś przodowało w walce z hitlerowskim najeźdźcą.

To będzie wielki wkład naszego pokolenia w dzieło budowy silnej, zamożnej, szczęśliwej, socjalistycznej Polski.

To będzie wielki nasz wkład w dzieło budowy lepszego jutra, lepszego, szczęśliwszego świata — wkład godny bohaterskiego ludu naszej ukochanej Warszawy.

Na Ukrainie Radzieckiej (17)

Pociągi i samoloty

PRZYJEZDNY do ZSRR styka się z natury rzeczy w pierwszym rzędzie, już w Brześciu, z kolejnictwem radzieckim. Wtedy i później — podczas podróży z zainteresowaniem ogląda pracę kolei radzieckich, doszukując się analogii z pracą naszych kolei.

Jednak, jeśli idzie o porównania, to nie jest takie to proste i łatwe. Brak bowiem w znacznym stopniu wspólności: w ZSRR bowiem wszystko odbywa się w zupełnie innej skali niż w Polsce. Oto konkretny przykład: Najdłuższą trasę ma u nas pociąg Przemysł—Szczecin — 840 kilometrów. Najdłuższy przebieg w ZSRR ma pociąg Moskwa — Władywostok — 9334 kilometry!

Te dwie cyfry stanowią miarę stosunku odległości w obu krajach.

Właśnie to, co przytacza i oszalała w ZSRR — to przestrzeń. Jeżeli nasze pociągi dalekobieżne mają przeciętną długość trasy 400 — 500 km, to tam 1500 kilometrów przebywa bardzo dużo pociągów (np. z Moskwy do Sewastopola (1589), Kiszyniowa (1556),

Astrachania (1533) itd.) Natomiast pociąg z Moskwy do Tbilisi przebywa 2417 km, do Baku — 2542 km, do Nowosybirsk — 3191 km, do Taszkentu — 3330 km, do Alma — Ata — 4067 km do Aszchabadu — 4676 km i t. p.

Podróż z Moskwy do Władywostoku pociągiem kurierskim trwa 227 godzin, czyli 9 i pół dni, pośpiesznym — 249 godzin, czyli prawie 10 i pół dni. Kilgodniowy pobyt w wagonie przy takich odległościach nie należy więc wcale do rzadkości.

Nic przeto dziwnego, że warunki podróży są otoczone na kolejach maksymalną wygodą. Już na wstępie zwróciliśmy uwagę na wszelki brak tłoku na dworcach. Gdy pociąg stał na stacji, to przy każdym wagonie oznaczonym kolejnym numerem ustawiali się małe grupki podróżnych, którzy zajmowali miejsca bez pośpiechu. Tłoku nie ma, ponieważ w pociągach dalekobieżnych (na odległościach ponad 300 kilometrów) obowiązują wszędzie miejscówki (t. zw. „plazkarty”). W ten

sposób każdy pasażer ma zapewnione miejsce do siedzenia i leżenia.

Wagony w ZSRR są dwóch rodzajów: z ławkami twardymi i z ławkami miękkimi. Każdy przedział jest obliczony na cztery osoby. Oparcia ławek podnoszą się, tworząc w ten sposób dwa nowe miejsca do leżenia. W t. zw. „twardych” wagonach dostaje pasażer za skromną dopłatą materace, poduszkę i koc razem z bielizną pościelową. Na większych odległościach kursują prócz tego wagony sypialne dwóch kategorii: kategorii II z czteruosobowymi przedziałami i I — z dwuosobowymi.

Na bliższe odległości na pociągi dalekobieżne nie sprzedaje się biletów. Celowi temu służy pasażerski ruch podmiejski i lokalny, bardzo zresztą rozwinięty i rozbudowany. Mieliśmy sposobność obserwować go pewnego ranka na dworcu charkowskim, kiedy to z różnych stron raz po raz przybywały pociągi podmiejskie. Nie były one zbyt niepełnione, a w każdym razie nikt nie stał na stopniach ani nie czepiał się burdów.

WZELI pod względem wygody koje radzieckie biją nasze bezapelacyjnie, to za to Polska przoduje pod względem szybkości pociągów. Nasz

pociąg pośpieszny Warszawa — Wrocław przebywa odległość 402 km w 7 godzin 05 min., co daje średnią szybkość — 52 km na godzinę; pociąg/pośpieszny Warszawa — Szczecin ma szybkość średnią 53 km, Warszawa — Katowice — 60 km i t. d.

Najszybszy pociąg kolei radzieckich — ekspres „Czerwona Strzała” przebywa zjazd z Moskwy do Leningradu — 651 km w 13 godzin, t. zn. ze średnią szybkością 50 km na godzinę. Pociąg kurierski Moskwa — Charków przebywa odległość 779 km w 17 godzin 55 min., co daje ok 42 kilometry na godzinę, pośpieszny Moskwa — Kijów robi średnio 55 km na godzinę i t. d.

Przeciętną szybkość pociągów radzieckich obniżają długie postoje na stacjach. Trwają one i to niekoniecznie na stacjach głównych po 20 i więcej minut. Zapewne stanowi to konieczność techniczną.

Rzeczą nieznaną w warunkach polskich jest przymus ubezpieczeniowy pasażerów (poza ruchem podmiejskim). Tam każdy, nabywając bilet kolejowy, wpłaca drobną składkę ubezpieczeniową, która gwarantuje wypłatę premii w razie, gdyby wydarzył się śmiertelny lub nieszczęśliwy wypadek podczas podróży.

Komu zależy na pośpiechu, ten może korzystać z komunikacji lotniczej. Pociąg np. z Moskwy do Saratowa pociągiem osobowym trwa 30 godzin, samolotem zaś — 4 godziny 10 minut. Sieć linii lotniczych jest tak rozgałęzioną w ZSRR, że każdy cokolwiek większy ośrodek ma połączenie samolotowe.

Ogromna większość budynków stacyjnych na kolejach ukraińskich została całkowicie zniszczona przez cofających się okupantów. Część już odbudowano, ale jeszcze nie wszystkie.

Minom niemieckim potrafił skutecznie oprzeć się olbrzymi masyw nowoczesnego gmachu dworca kijowskiego, zbudowany z betonu i stali ze wspornikami centralną wysokością 60 metrów. Żeby zrzucić go, potrzeba było dworcem — trzeba paru godzin. Poza normalnymi urządzeniami stacyjnymi, mamy w nim: wielką restaurację, hotel, salę kinową, czytelnię, stację opieki nad matką i dzieckiem, dwa punkty sanitarne, sklepy ze słodyczami, galanterią, papeterią, kwiatowy, warsztaty: krawiecki, szewski, nawet zegarmistrzowski.

Wszystko dla wygody podróżnych!
J. Wasilewski

Popowo Skwierzyńskie organizuje

Spółdzielnię Produkcyjną

W ten sposób zapewnią sobie dobrobyt

Popowo — to wieś na Ziemi Lubuskiej w pow. Skwierzyń. Ładna to wieś. W środku niej jest duży staw, obok kościoła, szkoła, świetlica i duża sala do zebrań i zabaw. Droga jest brukowana, zamiatana rzetelnie co sobotę. Na okół drogi są ładne zabudowania, mieszkania i budynki gospodarskie. O kilkanaście kroków od wsi znajduje się stacja kolejowa. Z drugiej strony są budynki rozparcelowanego majątku. Ludność zebrała się tutaj z całej Polski, najwięcej z pow. Miechów w Krakowskim. Przyjechali tu jedni wcześniej, drudzy później. Zagospodarowali się już nieźle.

W tym roku gdzie spojrzeć fałuje zboże, zielenią się ziemniaki i buraki. Ładne konie, tylko nieco za mało krów. Za to maszyn pod dostatkiem. Wieś jest zelektryfi-

kowana, więc motory poruszają młockarnie, siewczarnie i śrutowniki. W niektórych gospodarstwach motory nawet dostarczają wody do mieszkania i stajni. Ale nie wszędzie. Na przykładzie Popowa można bowiem obserwować niemiecką gospodarkę na roli. Widzi się więc duże, wygodne budynki gospodarzy i małe chatynki parobków — niemieckiej służby folwarcznej w małym wydaniu.

Popowscy gospodarze związali się już silnie ze swoją ziemią. Żyją z nią i z gromadą. Pomoc sąsiadka nie potrzebuje dekretu. Pomagają sobie nawzajem. Zresztą gromada jest uspołeczniona. Koło SL liczy tutaj ponad 20 członków, jest liczna komórka PZPR, prawie wszyscy należą do Związku Samo pomocy Chłopskiej. 28 kobiet jest zrzeszonych w kole Gospodyń

Wiejskich, młodzież ma koło ZMP. Jest też i Ochotnicza Straż Pożarna.

Ostatnio miejsce prywatnego restauraatora zajęła filia Gminnej Spółdzielni „Sch”. Są już wszystkie najpotrzebniejsze towary, od zapalek, soli i cukru do sznurowa deł, wiader i butów. Ciągłe we wsi powstaje coś nowego. I to jest już wspólnym dorobkiem mieszkańców. Niedawno byłym świadkiem zabawy. Do zmroku bawiono się na trawie, pod gołym niebem, z loterią i strzelaniem z wiatrówki. Dochód poszedł na szkołę, na przyrządy naukowe. Nie można także zapomnieć i o orkiestrze. Jest to duma ob. Taradaja, który ją zorganizował. Na razie czteroośmioosobowa dęta. Ale to dopiero początek.

Jeśli się zważy, że w Popowie mieszka ok. 40 rodzin, to należy stwierdzić, że wieś ma za sobą pokazy dorobek. Popowo przystępuje po żniwach do pracy na zasadach spółdzielczych. Już teraz sprzątnęli siano z przyznanych dla spółdzielni łąk (przeszkadzały im mocno deszcze), kowal — członek spółdzielni remontuje maszyny, pomaga przy tym ekipa robotnicza z Gorzowa. Członkowie spółdzielni myślą o kupnie traktora i krów.

Ale jeszcze nie wszyscy wstąpili do spółdzielni. Niektórzy czekają. Chcą zobaczyć i zobaczają. Zresztą ze wsi wyjechało teraz dwoje mieszkańców z wycieczką na Ukrainę Radziecką. Przyjadą, to opowiedzą, jak tam ludzie żyją. Popowo jest na dobrej drodze, na drodze do dobrobytu. (K)

Należy zabezpieczyć od ognia łatwopalne płody rolne

(g) Mimo niesprzyjającej pogody, tegoroczne sianokosy dobiegają końca. Od kilku dni również trwa już w woj. poznańskim sprzęt rzepaku ozimego. O ile pogoda dopisze, rozpocznie się za tydzień sprzęt jęczmienia ozimego, a za dwa tygodnie żyta.

Składając siano czy koniczynę w stogi, a rzepak, zboża, czy słomę w sterty, należy pamiętać, że wszystkie łatwopalne płody rolne winny być składane w miejscach, dających maksimum zabezpieczenia przed pożarami.

A więc winny być oddalone: od wszelkiego rodzaju budynków przynajmniej o 30 m,

od torów kolei żelaznych o 40 m,

od publicznych dróg i placów przynajmniej o 30 m,

od lasów przynajmniej o 80 m.

Przepis powyższy nie dotyczy paszy i ściółki w ilościach nie przekraczających dziennego zapotrzebowania gospodarstwa.

Grupy stogów nie mogą obejmować więcej niż 5.000 m³. Odległość pomiędzy poszczególnymi grupami winna wynosić co najmniej 30 m w każdym kierunku.

Celem zapobieżenia samozapalenia się nie wolno składać świeżo skoszonego siana, koniczyny oraz zbóż niedostatecznie wyschniętych.

Pracownicy PBR w Szamotułach opiekują się szkołą podstawową w Lipnicy dla uczczenia 5 rocznicy odzyskania niepodległości

(B) Z okazji 5 rocznicy Odzyskania Niepodległości pracownicy Państwowego Banku Rolnego — Oddział w Szamotułach i jego agentur postanowili zaopiekować się Szkołą Podstawową w Lipnicy pow. szamotulskiego.

Jako pierwsze zobowiązanie powzięli zamiar ufundowania biblioteki szkolnej i zaabonowania od 1 bm. dla 2 klas na przedaj 1 roku po 1 egz. czasopism dziecięcych: „Świerszczyka”, „Płomycz-

ka” i „Płomyka”. Wreczenie biblioteki nastąpi po wakacjach szkolnych.

Poza tym w terminie do 21 bm. pracownicy PBR postanowili zorganizować własne koło Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy udziale wszystkich pracowników oraz wezwać inne placówki PBR na terenie poznańskiego województwa do zorganizowania własnych Kół TPPR.

Ponad dwadzieścia chórów wyjechało w teren z pieśnią i muzyką

(k) Dziwną siłę posiada piosenka. Łatwiej bowiem trafia ona do przekonania, niż słowo mówione. Przekonani są o tym strażacy ze wsi Chociszew w pow. Międzyrzecz. Było to właśnie przed tygodniem, gdy na Chociszew zrobiono napad.

Któż dokonał tego napadu i po co? Młodzież licealna Związku Młodzieży Polskiej z Wągrowca, napadła na Chociszew z pieśnią i piosenką.

Przyjechali autami po południu, akurat wtedy, gdy we wsi tańczono na zabawie, zorganizowanej przez miejscową straż pożarną. Dochód był przeznaczony na uzupełnienie sprzętu pożarniczego. Strażnikom rzędziły miny, gdy na salę tańca wpadła 60-osobowa grupa młodzieży z własną orkiestrą.

Przed przyjazdem śpiewaków wszyscy płacili bilety. Potem publiczność opanowała stolik i warty przy drzwiach i bez biletów szturmem wdarła się na salę.

Lecz później wdała się w to piosenka. Zresztą nie jedna. Dużo piosenek i dużo pieśni. Ludowych, bojowych, młodzieżowych. Strażacy poczuli się bezbronni. Bo jak tu walczyć z pieśnią? Ulegli. Jeszcze musieli klaskać i bić brawa. A gdy ponadto po odjeździe chóru wszyscy, którzy chcieli zostać się na zabawie, zapłacili bilety, strażacy skapitulowali bezwarunkowo.

Młodzież ZMP spełniła swoje zadanie. Chór, występujący w Chociszewie, śpiewał tego samego dnia również w Wyszynowie i Międzyrzeczu. A trzeba wiedzieć, że w tym dniu na Ziemi Lubuskiej wyjechało 21 takich chórów z pieśnią i piosenką.

Pierwsza wojewódzka narada oszczędnościowa w Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w Poznaniu

27.6. br. odbyła się pierwsza wojewódzka narada oszczędnościowa w Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich okręg wielkopolski, w której wzięli udział delegaci z całego województwa.

Referent Olesiński omówił szeroko zasady oszczędności i spółzawodnictwa pracy, wskazując właściwe i rzeczowe metody ich realizowania.

Spółdzielczość ma do spełnienia w planie gospodarczym ogromne zadanie, tym więcej, że dopiero w tym roku jest całkowicie wciągnięta do planowej gospodarki.

Tylko dobrze pojęte współzawodnictwo i racjonalizacja pracy może wyrównać dotychczasowe niedociągnięcia i dać pożądaną rezultaty. Z referatu komisarza oszczędnościowego CSMJ okręgu poznańskiego dowiedzieliśmy się, że Spółdzielnie Mleczarsko - Jajczarskie zaplanowały w 1949 roku z oszczędności 61 mil. złotych.

Dzięki usprawnieniu transportu, racjonalnemu zużyciu opakowań, dobrej obsłudze maszyn i zreorganizowanym metodom pracy w pierwszych czterech miesiącach br. plan oszczędnościowy wykonano w 64 proc., zaoszczędzając 39.334 tys. zł. (sz)

Lekarze i studenci zawieźli „zdrowie” ludziom mieszkającym na wsi

(k) Niecodzienną rzecz oglądała wieś Bobrówko w czerwcu, mianowicie szpital na kółkach, szpital w 6 samochodach. To zorganizowana przez PCK ekipa lekarska przyjechała sześcioma samochodami z Poznania na wieś. Przyjechało kilku lekarzy i kilkunastu studentów z ostatnich lat wydziału lekarskiego na Uniwersytecie Poznańskim. Przyjechali wyposażeni w ruchomy aparat rentgenowski, urządzone gabinet dentystyczny, sprzęt do badań położniczych a także i w apteczkę.

W szkole PNZ zajęli klasy na gabinety i przez cały dzień przy-

mowali pacjentów z Bobrówka, Buszowa, Tuczna, Żabiska i Czachar...

Wyniki były nadzwyczajne. 13 zabiegów z zakresu małej chirurgii, 363 porad wzgl. udzielenia pierwszej pomocy. Poza tym zorientowano się w stanie zdrowotności odnośnie gruźlicy. W kilkunastu wypadkach stwierdzono choroby weneryczne i skierowano chorych na bezpłatne leczenie do Pow. Ośrodka Zdrowia.

Koło Medyków dowodził czynnem, że młodzież studiująca rzetelnie przygotowuje się do swego zawodu.

Chmielarnie w Nowotomyskiem założyli przed kilkuset laty „Bracia Czescy”

Mało na ogół znany jest fakt, że powiat nowotomyski był producentem znakomitego chmielu. W związku z notatką w „Wlkp. Dzienniku Ludowym” o zakładaniu nowych plantacji — podajemy czytelnikom garść uwag o historii chmielu nowotomyskiego, zaczerpniętych z materiałów zebranych przez b. dyrektora Szkoły Rolniczej w Nowym Tomysku, inż. Kaz. Jankiewicza.

NAJSTARSZY OKRĘG CHMIELARSKI

Powiat nowotomyski jest najstarszym okręgiem chmielarskim w Polsce. Swego czasu należał on do czołowych plantacji w Europie. Do podniesienia uprawy chmielu przyczynili się wybitnie „Bracia Czescy”, przybyli tu w XVI wieku na skutek przesładowań religijnych w swojej ojczyźnie. Do największego rozwoju doszło chmielarstwo wielkopolskie dopiero jednak w połowie XVIII wieku. W tym czasie spotykamy chmielniki w dorzeczu Noteci i w okolicach Inowrocławia oraz w centrum chmielarskim, jakim była cała okolica Nowego Tomysła i Grodziska w pow. wolsztyńskim.

CHŁOPI UPRAWIALI CHMIEL OD KILKuset LAT

Jeszcze dzisiaj spotyka się rodziny chłopskie, których przodkowie uprawiali chmiel w Nowotomyskiem od kilkuset lat. Przed wojną spotykało się tu zgermanizowane nazwiska czeskie, jak np. Pilatechek. Miejscowości takie, jak: Chmielnika, Chmielniki i in., noszące swą nazwę od setek lat, są ściśle związane z chmielom nowotomyskim. Starzy obywatele pow. nowotomyskiego jeszcze dzisiaj mogą wskazać historyczny „Hotel pod wieńcem chmielowym” lub zaprowadzić do pokoju burmistrza Nowego Tomysła, gdzie w ozdobnej gablotce stoi piękny srebrny puchar oraz zawieszony są złote i srebrne medale, które dowodzą, że chmiel nowotomyski zdobywał na między-

narodowych wystawach najwyższe odznaczenia.

W 1860 roku zbiory chmielu wynosiły tu 30 tys. kwintali, a w 1883 roku chmiel nowotomyski uzyskał najwyższą cenę na rynku światowym. Wartość zbioru wynosiła wówczas 6 mil. marek.

Następuje jednak zmierzch świetności chmielarni nowotomyskiej. Ceny za chmiel spadają, a ze zniżką cen zmniejsza się też jego uprawa. Z początkiem XX wieku nastąpił daleki ubytek chmielu wskutek światowej nadprodukcji i dalszej zniżki cen. Po wojnie światowej trzeba było

plantacje odnowić. Uprawa chmielu zaczęła się podnosić. Ceny były korzystne, gdyż w 1926 roku płacono 20 zł za kilogram. Lata krzyżosa spowodowały pomowny spadek produkcji. Poprawa następuje w roku 1935. Podczas drugiej wojny światowej chmiel nowotomyski uległ zupełnej zagładzie, gdyż okupanci kazali go specjalnym zasądzeniem wynieść. Widocznie dobrze pamiętali o tym, że zdobywał on swego czasu pierwsze nagrody, że sławna niemiecka „Versuchs- u- Lehr Brauerei” w Berlinie wyliczała, iż chmiel nasz pod względem zawartości mączki chmielowej (lupuliny) dorównuje chmielom bawarskim i czeskim.

Nad Wartą

(k) 20 czerwca br. rozpoczął się w Środzie trzytygodniowy kurs szkolenia aktywu SL. Program kursu obejmuje wykłady z zakresu przebudowy ustroju rolnego. Kurs zorganizowano staraniem Zarządu Pow. SL w Środzie. Bierze w nim udział 30 osób. Wykłady prowadzi dyrektor Liceum Rolniczo - Handlowego inż. Połowicz.

(sz) Pracownicy Zarządu Wojewódzkiego SL w Poznaniu urządzili wycieczkę do Borówka, pow. Kościan, wizytując z okazji zakończenia roku szkolnego tamtejszą 3-letnią Szkołę Pracy Społecznej.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KONIE NA RZEŻ — kupuje STANISŁAW GAŁKOWSKI Poznań, Zamkowa 7, tel 31-55 Samochód do dyspozycji. 841z

MEBLE jadalnie, sypialnie, kuchnie, łazienki, K. Bakos, Poznań, Garbary, 865Z

Redakcja i Administracja: Poczta 6, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szer. i 1 szpalty): Taryfa za mm w tekście, za tekstem nekr.

do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100.—	60.—	60.—
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „dobre” za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedzielę i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe” Warszawa, Śmiałowska 5.

Obory dla krów na czas cielenia

Państwowe Gospodarstwa Rolne organizują specjalne obory dla krów na czas cielenia. Ma to na celu walkę z gruźlicą i ronieniem zakaźnym.

Instrukcja Ministerstwa Rolnictwa nakazuje umieszczać wszystkie zwierzęta, mające rodzić w osobnych, tak zwanych „oborach do ocieplenia”, z których można je wypuszczać dopiero w 14 dni po ociepleniu. Instrukcja stawia wysokie wymagania urządzeniom takich obór, głównie odnośnie czystości i porządku.

Specjalna uwaga jest położona na to, by podłogi i ściany było łatwo oczyszczać i odkażać i by nie dopuścić przedostawania się jakichkolwiek ścieków, wydzielin, czy nawozu z tej obory do ogólnych pomieszczeń dla bydła.

W ten sposób także krowy doczekają się u nas swych klinik położniczych.
dr KI

Pałe i Zagroda

Żniwa „za pasem” zabierzmy się do roboty

Wielu rolników rozpoczyna żniwa za późno. Żyto winno być koszone wtedy, gdy ziarno daje się przełamać na paznokciu. Ziarno dochodzi po ścięciu w snopie. Zyskujemy w ten sposób na czasie i na nieosypywaniu się zboża przy żniwie i zwóscie. Po ścięciu i związaniu snopy należy natychmiast zestawić w szerokie rzędy, a międzyrzędzia podorać.

Jeśli zamierzamy siać rzepak po życie, wywozimy obornik na sterczowane lub skultywowane rządy

między sztyki lub kopy, i po rozrzuconiu przyorujemy płytko. W pierwszych dniach sierpnia dokonuje się orki w zagony. Po trawach naciennych, po pierwszym pokosie koniozyny lub jęczmieniu ozimym, o ile pola te przeznaczymy pod zasiew rzepaku, wykonujemy te same czynności.

Rzepak ozimy jest rośliną opłacalną, dającą przy umiejętnej uprawie bardzo wysokie plony. Wprowadzenie rzepaku do płodozmiaru powoduje lepszy rozkład prac, ułatwia żniwa oraz wykonanie podorywek i orki w zagony. Jest to roślina, która powinna być siana w każdym gospodarstwie.

PGR-y zwiększają hodowlę ryb

Inspektorat Rybałstwa PGR w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa opracował plan powiększenia produkcji ryb w gospodarstwach stawowych PGR (należących do dawniejszych Państwowych Nieruchomości Ziemięskich) na rok 1949. Według tego planu, poza znacznym zwiększeniem produkcji narybku, gospodarstwa stawowe PGR wyprodukują w roku bież. 1.800 ton karpi konsumpcyjnych (24 tony szczupaków i 20 ton linów).

W porównaniu do lat ubiegłych produkcja gospodarstw stawowych

PRZED przystąpieniem do zwózki należy przygotować wozy żniwne. Drabiny powinny być długie i lekkie, o gęstych i mocnych szczeblach. Dennica wozu winna być szeroka i dobrze przylegać do drabin. Płachtami żniwnymi, które robimy ze starych (byłe całych) worków, wykładamy wozy, przywiązując je do drabin. Przy zwózce rzepaku wskazane jest użycie dodatkowych płacht, które zakładamy od strony podawania rzepaku. W płachtach żniwnej na wozie, od strony podawania, zbierze się wykruszone i najdorodniejsze ziarno.

Wyremontowane narzędzia i maszyny ułatwią przeprowadzenie żniwa. Dobrze zorganizowane, szybko i sprawnie przeprowadzone żniwa, zaopatrzą ludność pracującą miast w chleb. same zaś gospodarstwa w dostateczną ilość produktów, niezbędnych do wyżywienia rolnika i jego rodziny i utrzymania inwentarza hodowlanego i pociągowego.
Inż. S. E.

wydawnie się zwiększyła. W roku 1946/47 1 ha stawów dawał zaledwie 70 kg ryby konsumpcyjnej, w roku 1947/48 produkcja ryb podniosła się do 91 kg z 1 ha stawów, a w roku 1948/49 1 ha stawów daje już 111 kg ryby konsumpcyjnej.

Chłopskie wypowiedzi

Umiejętnie i delikatnie należy obchodzić się z owocami i warzywami przy zbiorze

W poprzednim numerze „Pola i Zagrody” ukazała się notatka o sprzedawaniu owoców i warzyw. Wydaje mi się, że sprawa ta nie została tam dostatecznie nasświetlona i dlatego chciałbym sam zabrać głos i wypowiedzieć się na ten temat.

Wiadomo przecie, że jest u nas dużo owoców, które się marują, bo chłopi nie wiedzą, jak je uprawiać, jak z nimi postępować przy zbiorze i przewożeniu, i najważniejsze — nie orientują się, gdzie je i komu sprzedawać.

Ze swojej praktyki i z książek wiem, że dobrą cenę można otrzymać tylko za owoce posortowane według wymagań handlowych i odpowiednio opakowane.

Truskawki dzielą się na trzy wybory: wybór I — „ekstra” zawiera owoce czyste, jędrne, nieprzejrzałe, mające jednakowy kształt i zabarwienie, bez chorób i zgnilizny, z krótkimi ogonkami i o średnicy, wynoszącej od 1,5 cm w górę. Opakowanie — kubianki po 3 kg. Wybór II stanowią takie same truskawki jak i pierwszy, jeno nieco mniejsze. Do wyboru III należą wszystkie inne, oczywiście zdrowe.

Wszystkie truskawki należy sortować od razu przy zbiorze, gdyż kilkakrotne branie do rąk bardzo im szkodzi.

Czerśnie i wiśnie dzielą się na dwa wybory. Do I wyboru należą owoce świeże, czyste, rwane z korzonkami, bez liści, suche, nie popękane, wolne od chorób, plam i zgnilizny. Wielkość kształt i barwa powinny odpowiadać odmianie. Muszą oczywiście być jednolite i w jednolitym opakowaniu. Wybór drugi stanowią owoce trochę gorze, mogą one być bez szypulek, lecz nie mogą być zgniłe.

Podczas dojrzwania trzeba koniecznie pilnować je przed ptactwem.

Grusze i jabłonie dzielimy aż na

Żniemy żniwiarkami

Nadchodzą żniwa. W najbliższych dniach wszyscy rolnicy zająć już kosić żyto, zbierać je i zwozić do stodół. Za żytem pójda inne zboża.

O tym, jak pracować przy żniwie, wie dobrze każdy chłop - rolnik. Należałoby tylko zwrócić uwagę wszystkich na zachodzące coraz szybciej przemiany w sposobie pracy człowieka a tym niemniej i w rolnictwie.

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu żęto tylko sierpami. Wymagało to ciężkiej i długiej pracy. Później zaczęto kosić zboże, tak samo jak i trawę, a jeszcze później zaczęto żęć je żniwiarkami. Początkowo żniwiarki były ciągnięte przez konie, a następnie zaczęły czynić to maszyny.

Najnowsze, maszynowe żniwiarki - kombajny, potrafią nie tylko wiązać snopy, lecz jednocześnie młócić i czyścić zboże.

My nie mamy jeszcze takich nowoczesnych maszyn, lecz posiadamy dużo żniwiarek, które bardzo często stały bezczynne wtedy, gdy wielu rolników żęło zboże sierpem lub kosą.

W tym roku żniwiarzom przyjdą z pomocą ośrodki maszynowe, posiadające 1.824 traktory, 280 snopowiązałek i 125 żniwiarek maszynowych.

Żniwa nadchodzą. Należy się pośpieszyć i szybko zebrać zboże do stodół. I w tym celu nie wolno pozwolić, by choć jedna żniwiarka niewykorzystana była w pracy.

I tu także należy dbać o postęp!
M. L.

Stonka-wróg ziemniaków nr 1

Polska jest przygotowana do walki ze stonką. Nagromadzono olbrzymie ilości środków chemicznych i aparatury. Kierownictwo walki ze stonką należy do ministra rolnictwa i reform rolnych przez Wojewódzką Stację Ochrony Roślin.

PRACA POSZUKIWACZY

Nardzo ważną czynnością jest poszukiwanie stonki na wszystkich plantacjach ziemniaków i pomidorów, prze-

prowadzane stale przez każdego użytkownika. Poza tym w każdej gminie, a nawet gromadzie powinna działać przeciwstonkowa drużyna poszukiwaczy. Każdy pojedynczy krzak ma być kilkakrotnie dokładnie przeszukany. Pierwszy przegląd plantacji ziemniaczanych przeprowadza się w maju. Ziemniaki są wtedy jeszcze bardzo małe i łatwe do przeglądania. Drugi przegląd powinien się odbyć w 3 — 4 tygodni po wysadzeniu ziemniaków, gdy pędy mają 10 — 15 cm wysokości. Trzeci zaś podczas kwitnienia.

Podczas pierwszej lustracji poszukujemy tylko chrząszczy, a podczas drugiej i trzeciej szukamy już także i larw. W razie znalezienia należy owad zabić i dostarczyć natychmiast jako dowód do Urzędu Gminnego, meldując o tym jednocześnie do najbliższego Starostwa Powiatowego. Meldunki należy przesyłać natychmiast, obowiązkowo razem z niezwykłymi okazami owadów. W akcji tej jest tak jak z ogniem: s małej iskierki może wybuchnąć trudny do ugazszenia pożar.

Obowiązkiem każdej instytucji i każdego obywatela jest uczynić wszystko, by nie dopuścić do rozpowszechnienia się stonki w Polsce. Ma to bowiem zasadnicze znaczenie w wyplenieniu ognisk stonki i zatrzymaniu pochodzącego z tego szkodnika po polskiej ziemi. Każdy musi wiedzieć o tym chrząszczy tyle, ile potrzeba, aby w czasie mógł sygnalizować o niebezpieczeństwie.

Herbert Widera

antlowe pogadanki gospodarskie

Sroda, 6 lipca, godz. 12.20. „Siejmy popłony, będziemy mieć paszę”.

Czwartek, 7 lipca, godz. 12.20. „Podorywki późniejsze”. „Podnosimy plony roślin uprawnych”.

Piątek, 8 lipca, godz. 12.20. Odbudowa wsi.

Sobota, 9 lipca, godz. 12.20. „O podatku gruntowym i funduszu oszczędnościowym”.

Niedziela, 10 lipca, godz. 7.00. „Pomoc sąsiedzka, ale jaka?”.

Poniedziałek, 11 lipca, godz. 12.20. „Żywnie drobiu latem”. Rola spółdzielni mleczarsko-jałczarskich w akcji „H”.

co Radzi NASZ INSTRUKTOR

Teofil Aleksandrowicz, Dzwelnowo. — Mam kilkanaście drzewek brzoskwin, które owocują w tym roku po raz pierwszy. Chciałbym prosić o radę jak zbierać i przechowywać owoce?

Brzoskwinie na dłuższe przechowanie zbieramy przed samym dojrzwaniem, gdy zaczyna już nieco żółknąć i na białą rumieć. Unikamy wszelkiego zgniecenia i skaleczenia, które powoduje szybkie gnicie. Zebrane owoce owijamy dokładnie bibułką i układamy w łubianę w 2 warstwy, chociaż lepiej jest w jedną. Następnie zawieszamy łubiankę w piwnicy, gdzie przechowujemy owoce. Tu brzoskwinie mogą przeżyć do stycznia. Do dłuższego przechowania przeznaczamy odmiany najpóźniejsze, które dopiero w końcu października zdejmujemy z drzewa. Ponieważ w październiku mogą trafiać się przymrozki, ostaniamy brzoskwinie na noc matami. Na użytek wczesniejszy zrywamy brzoskwinie zupełnie dojrzałe, co posnajemy po la-

twym odstawianiu owocu od gałązki, po wyraźnym brzoskwiniowym zapachu i żółtawej skórze z rumieńcem od strony słońca. Brzoskwinie są pokryte jakby kutnerem, na którym z łatwością osiada kurz i brud, należy je więc przed użyciem na miejscu lub przed transportem delikatnie oczyścić przy pomocy b. miękkiej szcotełki używanej do pluszu.

Roman Pytlakowski, Orzechowo. — Gospodaruję na ziemi gliniasto-piaszczystej z dużą zawartością próchnicy. Mam około hektara mieszanki wyki z owsem, której część użyję na paszę zieloną, a część zostawię na ziarno. Mieszanka jest zasiana w trzecim roku po oborniku. Czy można zasieć po mieszance pszenicę ozimą i jakie zastosować nawozy pomocnicze?

Wyka, uprawiana na zieloną paszę lub ziarno, działa użyźniająco na glebę, pozostawia rolę nie tylko czystą w dobrej kulturze, ale przez korzenia

i ścierną wzbogaca glebę w azot. Mieszanka z wyką jest doskonałym przedplonem dla pszenicy. Pszenica wymaga nawożenia superfosfatem, gdyż zawarty w nim fosfor potrzebny jest na wykształcenie ziarna. Superfosfatu w podanych warunkach wystarczy 200 do 250 kg na hektar. Soli potasowej 40% potrzeba 150 — 200 kg. Na wiosnę pogłównie 100 kg saletry lub saletrzaku.

Jan Miłosz, Rogale. — Zamierzam siać rzepak ozimy na oborniku, ile trzeba kwintali obornika na hektar? Pod rzepak dajemy obornik dobrze przetrawiony, względnie kompostowany w normalnej dawce około 300 kwintali na hektar. Słabo rozłożony obornik bowiem utrudnia pobieranie pokarmów i hamuje rozwój roślin.

Michał Dzwon, Trlag. — Niektórzy rolnicy stosują zamiast podorywki sprężynowanie lub kultywatorowanie ściernisk. Co jest lepsze?

Na pytanie co jest lepsze, łatwo znajdziemy odpowiedź, jeżeli zastanowimy się, jaki jest cel i znaczenie gospodarstwa. Szybkie i staranne wzruszenie powierzchni ścierniska bezpośrednio po zebraniu zboża zapobiega zsychnięciu roli. Utworzone na powierzchni pola bryłki same wysychają, lecz erupcją przed wysychaniem głębsze warstwy gleby. Zdawałoby się, że ściernisko może chronić glebę przed suszą, jednak każdy rolnik wie, że (światła na polach gliniastych) jeżeli nie było podorywki, to podczas suszy ziemia staje się twarda jak skała i nie można jej orać. Podorywka i sprężynowanie lub kultywatorowanie spełnia jednakowoż cel tj. zapobiega wysychaniu roli. Podobnie też działa wzruszenie powierzchni ścierniska na kiełkowanie nasion chwastów. Stwarza im to dogodniejsze warunki kiełkowania, a stosowana na podorywce broną niszczą je zupełnie. Istotna różnica polega na tym, że podorywka odwraca powierzchnię ścierniska, skutkiem czego ściernie jest przykryta warstwą ziemi i ulega rozkładowi, wzbogacając glebę w składniki nawozowe — natomiast kultywatorowanie lub sprężynowanie przykrywa tylko część ściernia, część zaś pozostaje na powierzchni nieprzykryta, skutkiem czego nie ulega szybkiemu rozkładowi. Kultywatorowanie sprężynowanie zajmuje mniej czasu niż podorywka

Buraki cukrowe zamiast owsa na paszę dla koni

Buraki cukrowe mają dużą wartość odżywczą. Są one dobrą karmą dla koni roboczych, dla których znajdujący się w burakach cukier jest doskonałym składnikiem odżywczym. Liczne spostrzeżenia praktyków wskazują, że buraki cukrowe mogą zastąpić w żywieniu koni drogi owies oraz inne pasze treściwe.

W ten sposób można znacznie obniżyć koszty żywienia koni. Za granicą niektórzy rolnicy zaprowadzili specjalnie na paszę dla koni uprawę buraków

cukrowych, uzyskując dzięki temu poważne oszczędności. Wartość skrobiowa buraków cukrowych wynosi blisko 16%, podczas gdy buraków pastewnych około 6 proc.

Przy średnim plonie — 300 kwintali z ha buraki cukrowe dostarczają ponad 47 kwintali skrobi, podczas gdy 600 q buraków pastewnych — 37 kwintali. Ze względu na tak dużą wartość odżywczą zastosowanie buraków cukrowych na paszę dla zwierząt jest wielce wskazane.
KL

Krzęcin wyrywa się ciemnościom

Czy starczy po 2 tysiące zł na elektryfikację?

Wieża Zelczyna ma wiele powodów do zadowolenia. Przede wszystkim ma pod „nosem” stację kolejową, nie jest górzysta, jak na ogół wieś krakowskie, ma oprócz wody studziennej niedaleko Wisłę, ma — czego już krzęcinianie nie mogli dorać — światło. W sumie ma to wszystko, czego odległy od niej o 2 kilometry Krzęcin nie posiada.

Komu z krzęcinian zdarzyło się wracać wieczorem koleją ze Skawiny albo niedalekiego Krakowa, musiał mieć rzęście oświetloną stację w Zelczynie. Nawet po drodze nie potrzebował włączyć do kaluż, tak widać było od jasnych kwadratów okiennych. Kiedy mijał ostatnią chałupę zelektryfikowanej Zelczyny — mraz nienawistnej ciemności wyrastał przed nim Zdany na pastwę błota, mułu i postawienia, docierał do swojej wsi. Tylko meliczne okna sączyły tu młym światłem, jakoby ktoś przez zacierzone, niedomknięte powieki patrzył wzrokiem cennym.

Aż na jednym z zebranych gromadzkich ktoś wysąpił: dlaczego w Zelczynie może być światło, a u nas nie — czy my gorsi?

Uchwalono, że będzie światło. Każdy ma dać 2 tysiące zł od ha, co

pomnożone przez 550 ha wsi, da na początek milion sto tysięcy. Poważna to suma, dąży wysięk dla małych i średniorolnych krzęcinian.

Początkowo miało być przeprowadzone niskie napięcie z Zelczyny, ale zelektryczanie orzekli, że spadnie im napięcie. Te obawy pokrzyżowały krzęcinianom pierwsze czynniki. Przeprowadzenie wysokiego napięcia podrożyło całą historię przynajmniej dwukrotnie, tak, że koszty całkowite założenia światła elektrycznego w Krzęcinie wyniosłyby 3 do 3,5 miliona zł. Nawet ta cyfra nie zraża krzęcinianków.

Aż ciemno od dymu i kopczi z lampy naftowej, która ledwie może pomieścić pełny 14-osobowy skład komitetu elektryfikacyjnego Najruchliwsi i najwięcej do powiedzenia ma Piotr Kochana, on też zdaje sprawę.

— Jak wiecie, byliśmy z Lesiakami w Krakowie, żeby wpłacić firmie za brane 600 tysięcy złotych, ale obrzucili nas tyle pięciadzi trzymać, bo się baliśmy. Firma przystąpiła do roboty, jak wpłacimy połowę, tj. przynajmniej miliona 500 tys. zł. Liczymy na to, że po żniwach tyle damy, tak, że w tym roku będzie już linia transportowa we wsi. Miała przystąpić do tego Polanka Hallerowo — choć przecież prądem młocarnie, ale to nie jest pewne. Możemy być zdani tylko na własne siły.

Sceptycznie ustosunkowany wójt Zymuda chłodzi zapęły komitetu: że jest więcej pilnych spraw, że elektryfikacja nie jest objęta budżetem i czy nie za dużo od razu?

Ten głos rozsądku z urzędu nie ma wiele się zdał. Ludziom obmierzła ciemność. Opanowany w słowach i gestach mechanik-rolnik Kazimierz Turaj nadmienia, że duża ulga byłaby trzyletnia pożyczka z banku.

— Spłacimy ją na pewno, jest zrozumienie u ludzi, każdy płaci ile ma i może. Przydałyby się jakieś dwa miliony. Powinni nam pomóc.

Krzęcin wyrywa się ciemnościom. Zrobił już pierwszy zdecydowany krok na drodze do światła, bo uświadomił sobie jego potrzebę, zmobilizował swoje siły w tym kierunku.

Krzęcin jest kropką w morzu potrzeb wsi polskiej, ale może będzie kropką, która wzruszy nierówne szale wagi — wsi i miasta. (cis)

Ruchoma Wystawa Gospodarcza

pokazem nowoczesnej gospodarki

Na okres od 3 do 10 lipca br. Ruchoma Wystawa Gospodarcza, zorganizowana z inicjatywy Min. Rolnictwa i R. R. oraz Min. Handlu Wewnętrznego, przybywa własną zmotoryzowaną kolumną transportową do Skarżyska. Następnym jej etapem będzie Radom, a potem miasta i miasteczka województwa kieleckiego i lubelskiego.

Celem Ruchomej Wystawy Gospodarczej, która odwiedziła ostatnio Jędrzejów, Pińczów i Staszów, jest pokaz małorolnej ludności wsi i mieszkańcom miast dobrodziejstwa polskiej ludowej, a zwłaszcza osiągnięć planu trzyletniego, jako też założeń planu 6-letniego

Jak młodzież akademicka uczci rocznicę Manifestu PKWN-u

W związku ze zbliżającą się 5-letnią rocznicą Manifestu PKWN młodzież akademicka z terenu całej Polski zrzeszona w szeregach Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej, zobowiązała się w okresie ferii letnich w ramach „Czynu 22 lipca” zmocować masową akcją zwalczania analfabetyzmu wśród ogółu społeczeństwa.

W ramach akcji studenci ZAMP-

owcy uczyć będą analfabętów indywidualnie, względnie o ile pozwolą warunki na niewielkich kompletach. Letnia akcja ZAMP zastąpi częściowo pracę około 800 sześciomiesięcznych kursów dla analfabętów.

Wg teoretycznych obliczeń w okresie ferii wakacyjnych ZAMP-owcy przeszkolą ogółem przeszło 11.000 analfabętów.

Odnaczenie zasłużonych nauczycieli

za pracę oświatową wśród młodzieży

Dnia 29 bm. w świetlicy Gminium Unia w Lublinie odbyła się uroczystość dekoracji odznaczeniami państwowymi nauczycieli okręgu lubel-

skiego, wyróżniających się w pracy oświatowej wśród młodzieży.

Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczono inspektora Józefa Szotę, Marię Witkowską i Tadeusza Smółkę. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymało 15 osób, brązowe trzy osoby. Dekoracji dokonał przewodniczący WRN Czugała. Na terenie lubelskiego okręgu szkolnego za wydatną pracę oświatową 216 nauczycieli otrzymało odznakę, premie pieniężne i listy pochwalne.

Dyplomy uznania i premie dla przodowników pracy w spółdzielczości

W czasie akademii, poświęconej spółdzielczości, która odbyła się w niedzielę w Lublinie, przedstawiciel Centralnego Związku Spółdzielczego pos. Chadał, w imieniu władz spółdzielczych, wręczył 66 przodownikom pracy zatrudnionym w spółdzielczości, dyplomy uznania i premie. Referat okolicz-

nościowy wygłosiła ob. Wanda Papińska, znana działaczka spółdzielcza, organizatorka plarwskiej spółdzielni spożywców w Lublinie.



PIATEK, 8 LIPCA

5.10 Sygnał czasu. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. 7.00 Wiadomości. 7.20 Muz. 8.05 Radiofonizacja. 8.10 Muz. 12.00 Wiadomości. 12.20 Audycja dla wsi. 13.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Muz. 16.05 Aud. historyczna „Akcja odwetowa na Café Club” — pog. 16.15 Skrzynka PKO. 16.20 „Kompozytor tygodnia”. 17.00 Dziennik. 17.15 Koncert dla przodowników budowlanych. 18.00 „Jak nasza szyna ułatwia rolnikowi życie”. 18.15 Przegląd prasy młodzieżowej. 18.20 W rytmie tanecznym. 19.00 Dziennik. 19.15 „Rozmawiamy ze słuchaczami”. 19.20 Koncert z Budapesztu. 20.00 „Zabawa”. 20.15 Arie i pieśni. 21.00 Dziennik wiecz. 21.40 „Daleko od Moskwy”. 22.00 „Mozaika muzyczna”. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muzyka Mozarta.



DZIŚ CAŁA WIEŚ pije tylko

»MIESZANKĘ DOMOWĄ Z DZBANKIEM«

DOSKONAŁA NAMIASKA KAWY W KAŻDEJ WIEJSKIEJ KUCHNI

Sposób gotowania: 3—4 łyżki stołowe „Mieszanki domowej” wsypać do 1 litra zimnej wody, przez 5 minut gotować, po czym na 3 minuty odstawić, aby się odwar ustalił.

Żądaj wszędzie

Łózel Morlon

67)

DROGA OTWARTA

— I wszystkie krowy i konie do obór odprowadzać?

— Do obór. A teraz powiem ci...

— głos jego nagle przycichł, przeszedł w niewyraźny szepet, głosniej wymówione było parę razy tylko nazwisko starosty psitowskiego. W końcu Marcel potrząsnął kilka razy ręką, jakby komuś groził i ruszył naprzód. Chwilę jeszcze dolatywały odgłosy ich niewyraźnej rozmowy, zanim skręcili za najbliższą stojącą chałupę, proszący coraz gęściej śnieg stłumił do reszty ich słowa.

Widok Marcela od nowa przypominał Felkowi ojca, przypominał mu i macochę. I od nowa chwycił go żal za ojcem, ale trzymał go już tylko parę sekund, wnet rozplynął się w nim bez śladu, zabiła go myśl o macosze.

Zwolnił kroku i do końca rozmyślał teraz nad tym, w jakiby sposób okazać macosze, że on nie jest już dzieckiem, którym mogą wszyscy rządzić, ale jest dorosłym mężczyzną. Że stać go nie tylko na prowadzenie pozostawionego przez ojca gospodarstwa, ale i na wiele innych rzeczy. Nawet na to, że jak jeszcze raz macocha przy-

mie u siebie Marcela, to tak ją zbije, że przez trzy dni łózka nie opuści. Bo jak ona śmie! Pierwszy raz Marcel był na początku. Zgoda. O to Felkowi nie chodzi. Sam nawet pomagał macosze przy szukaniu dużej, metalowej pieczeni, jak sam również podsunął macosze myśl, żeby Marcela poczęstować kieliszkiem wódki. Macocha zgodziła się, była nawet zadowolona z jego pomysłu, ale kazała mu przynieść nie bimbru, ale kontyngentowej.

Felek, rozżalony cały chęcią przypodobania się Marcelowi, mięgiem przyniósł całą ćwiartkę wódki wyborowej, ale co się wtedy okazało? Marcel za wódkę podziękował i z jakimś dziwnym spojrzeniem, utkwionym w macochę, zapytał jej, czy może kiedy do niej przyjść. Felkowi zrobiło się gorąco, nogi mu odmiały, ale jak dorosły mężczyzna stał w miejscu, słuchał dalej i patrzył uważnie to na jedno, to na drugie.

Macocha chwilę nie odpowiadała z oczyma w oczach Marcela, potem nagle zaśmiała się drobnym śmiechem. Felek dobrze znał ten śmiech. Kiedy macocha tak się

śmiała, można było wtedy z nią wszystko robić. Niczego nie odmiała, na wszystko się z ojcem zgadzała. I teraz Felek usłyszał taki śmiech, ale nie dla ojca już był przeznaczony. Felek nie wiedział czemu, poczuł się biedny i pokrzywdzony.

Macocha śmiała się jeszcze parę chwil, potem rzekła:

— Pan ma żonę, panie komisarzu, a mój mąż lada dzień może wrócić. Co ludzie na to powiedzą?

Marcel machnął niedbale ręką.

— Ach, ludzie! A o wójkę nie macie co myśleć. On już nie wróci.

— Naprawdę?

Felkowi w tym momencie wydało się, że macocha wykrzyknęła to słowo z radością, chociaż twarz miała dziwnie bladą i poważną.

— Naprawdę — odrzekł Marcel. — Niech nikt sobie nie przybiera do głowy, że my jesteśmy władzą trzechniową, a zbrodnię popełnione razem z Niemcami, będą darowane.

— A gdy wybuchnie nowa wojna? Wojna przeciw bolszewikom?

— Wojna przeciw bolszewikom?

— Marcel powtórzył to takim głosem, jakby się śmiał i powiedział: — To byłaby wtedy wojna z nami wszystkimi, co chcą spokojnie pracować. A takich są miliony. Wy też chyba nie chcecie więcej wojny, prawda? Chociaż w

te wojnę źle wam nie było. Wiem coś o tym. Ale Bóg z wami. Was za rękę nikt na niczym nie przyłapał. Za to waszego, jak go tylko dostaniemy, powiesimy. To pewnie, jak amen w pacierzu. Ale dopyć na dzisiaj. Gdy przyjdę jutro do was, to sobie więcej pogadamy. No, do widzenia wam!

Macocha, nieporuszona nie spuszczała wzroku z Marcela. Kiedy znikł za drzwiami, twarz jej na krótką chwilę grymasił gniew, potem, uśmiechając się do siebie, zaczęła coś nucić cichym, niewyraźnym głosem.

— Wesolo jej czegoś... chorobnicy! — pomyślał Felek ze złością i wyszedł co prędzej na podwórze.

Nazajutrz, przed wieczorem, kiedy należało się spodziewać Marcela, Genia co chwila przystawała przed oknem, wychodzącym na drogę i tak samo jak wczoraj nuciła półgłosem jakąś śpiewkę. Było jej wesoło... Z jakąż okrutną luźnością dorwałaby się wtedy do niej i bił, aż do śmierci. A potem... Nie mógł, nie miał sił patrzeć na jej grymas, na jej mizdrzenie się przed oknem i uciekł z izby. Wyprzedził na podwórze i dorwał się do rąbana drzewa. Za każdym uderzeniem siekiera wykrzykiwał stłumionym głosem:

— Ciebie tak, o, dopiero by było! Boś gorsza od najgorszej, gorsza od psa!

Przypadek chciał, że Felkowi

przypomniały się teraz wszystkie szczegóły zachowania się macochy w czasie pierwszej wizyty Marcela i potem — i znów zatargał nim gniew. Dlaczego ona przyjęła go wczoraj? Dlaczego zgodziła się na jego przyjęcie? Ojciec w biedzie, na poniewierce, morduje się, ani dobrze zje, ani dobrze się wyśpi, a ona... I to z kim się zadaje? Z Marceliem! Z największym wrogiem ojca! Z człowiekiem, który własnymi rękami będzie może chciał go powiesić? Komunista, bolszewik! Dziwna rzecz, do tego „bolszewika” jednak nie czuł żadnej urazy, że zaczął chodzić do Geni. Chłop każdy — powiedział sobie — to jak pies. Tam leci, gdzie czuje sukę. Lecz ona? Żeby choć ojciec już nie żył! Zresztą wszystko jedno. Żyje, czy nie żyje, on nie pozwoli nikomu do niej chodzić. Nikomu! Macocha jest jak by pod jego opieką, bo on teraz jest prawowitym gospodarzem, nie dopuści więc, żeby kto więcej... ona nie może być niczyja!...

Śnieg wiał zrywnymi, gwałtownymi, tumanami, jedne ścieżki i drogi zasypywał, inne znów odmiatał z taką zawziętością, jakby chciał zetrzeć z nich najmniejszy ślad zimy. Drzewa tonęły w śnieżnej zawierusze, pograżały się w niej coraz bardziej i strzechy chałup, tu i tam w pobliżu szarżały tylko dołem ciemne ściany stodół.

(d. c. n.)